

# KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.  
Dnia 5 (17) Stycznia. — Rok 1853.

№ 15.

Jutro, Katedry Śgo Piotra.  
i ŚŚ. Liberaty i Pryski.



Wczoraj w Kościele XX. *Pijarów*, wykonane były przez Amatorów, następujące dzieła religijne: Część ze Mszy Nr 4ty, *Józefa Krogulskiego*; Ofertorium, *SANTUS* i Kantyczka, *Antoniego Kątskiego*, i Modlitwa do BOGA-RÓDZICY (na contra alto) *J. Z. Dzieła Kątskiego*, dyrygowane były przez samego *Autora*. — W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni w czasie Summy, wykonali Mszę (in Es. dur) kompozycji *T. Nideckiego*, D. O. T. W.; na Ofertorium, Kwartet z chórem, kompozycji *J. Krogulskiego*; oraz solo basso, kompozycji *J. Elsnera*. — W Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, Alumnii wykonali Mszę (in B. dur), układu *Romual: Zientarskiego*; na *BENEDICTUS*, Modlitwę ofiarowaną *JW. Xdzu Fijałkowskiemu*, Biskupowi i Administratorowi Archi-Diecezji *Warszawskiej*. — W Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano dzieła religijne *Szydermajera*, i *R. Zientarskiego*.

Coraz liczniej z każdym rokiem odwiedzane przez Publiczność, Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego, i wczoraj znalazło ilość zwolenników, zaledwie mogących się pomieścić w sali. Posiedzenie to zaszczycone obecnością *JW. Jenerała-Lejtnanta Wikińskiego*, Dyrektora Głównego Przydującego w *K. R. S. W. i D.*, oraz *JW. Radey Tajnego Czetyrkina*, Jenerała Sztabu Doktora Armii Czynnej, Głównego Inspektora służby zdrowia w Królestwie, odbyło się pod prezydencją *JW. Rad: Stanu Bącewicza*. Oprócz Członków Towarzystwa, tak Cywilnych jako i Wojskowych, znajdowali się także tutejsi *PP. Doktorowie*, nie mniej przedstawiciele innych naukowości. Po zagajeniu posiedzenia przez Przydującego *JW. Rad: St: Bącewicza*, i skreślenia w krótkości obrazu działań Towarzystwa w r. upłynionym, Sekretarz tegoż Towarzystwa *Dr Kryszka*, przystąpił do odczytania sprawozdania za r. 1852. Następnie *Dr Helbich*, zabrał głos dla obznajmienia obecnych z obszerną a przez niego napisaną rozprawą o *cholerze*. Jak dalece rozprawa ta zajęła wszystkich, dowodem tego, było ogólne żądanie dokończenia takowej, co wszakże dla braku jedynie czasu nastąpić nie mogło. Nakoniec *Dr. Langowski* odczytał ciąg dalszy rozprawy *Dra Dworzaczka*, o pojęciu życia przez starożytnych filozofów *Greckich*. Oba te wypracowania obok innych zalet, odznaczają się nadto czystością języka i gładkością stylu; w ostatnim zaś to jest *Dra Dworzaczka*, przebijają nadzwyczajną erudycją filozofji starożytnej, a kwieciistość słów i poetyzowanie opisów, jak między innemi w opisie żywiołów stawia tę rozprawę w rzędzie znakomitych. Wogóle posiedzenie to było nader zajmującym od samego zagajenia go przez *JW. Prezesa*, aż do ukończenia odczytów.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 4/16 Stycznia r. b. włącznie, wydano xia-

żeczek nowych 102, na które, tudzież na dawniejsze, w 473 wnioskach, złożono rs. 9,966 kop. 90. Na zadanie 123 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 3 kop. 88), rs. 5,333 kop. 81 1/2, i umorzono xiażeczek oszczędności 37. Przeto Uczestników 9,057, posiada kapitał rs. 413,737 k. 83 1/2.

Onegdaj o godz: 6tej wieczorem, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbył się obrzęd zaślubin Pana *Marcelego Gautier*, Urzędnika Rady Administracyjnej, Syna *JW. Radey Stanu Antoniego Gautier* i Joanny z *Przybyłowskich*; z Panną *Antoniną Rybczyńską*, Córką *W. Kazimierza Rybczyńskiego*, Naczelnika Urzędu Pocztowego Gubernjalnego w *Radomiu*, i ś. p. *Emilji z Dzimińskich*. Związkwowi temu błogosławił Najprzewielebniejszy *JX. Benjamin*, Kommissarz Generalski Zakonów *Kapucyńskich*, i Prowincjał tegoż Zakonu, przemówiwszy w krótkich wyrazach, do młodej Pary. Amatorowie wykonali *VENI CREATOR*.

*JW. JXdz Kanonik Zwoleński*, Administrator *Diecezji Sandomierskiej*, wyjechał z powrotem do *Sandomierza*.

*JW. Rz: Radea Sta: Pawliszczew*, Naczelný Prokurator Ogólnego Zebrania Departamentów *Warszawskich* Rządzącego Senatu, wyjechał do *Petersburga*.

Donieśliśmy wczoraj o skonie ś. p. *Hrabi Franoiszka Potockiego*. *Hrabia Potocki* był synem *Hrabianki z Mycielskich Wojewodzianki Inowłodzawskiej*, i *Win: Potockiego Podkomorzego W. K.*, który od *Cesarza Rzym-skiego Józefa IIgo* w r. 1784, otrzymał tytuł i godność *Xcia S. Państwa Rzymskiego*, z pozwoleniem ustanowienia Ordynacji w *Galicji*. Zmarły *Hrabia Franciszek*, był Właścicielem licznych włości tamże, a między innemi m. *Brodów* (dziś własność *JW. Prezesa Mołodeckiego z Warkowic*). Miasto to było niegdyś *Konieczpolskich*, później *Królewicza Jakóba Sobieskiego*, dopóki nie przeszło do imienia *Potockich*. Dostojny, dziś zmarły potomek linji *Hetmańskiej*, tej znakomitej rodziny, *Hrabia Franciszek*, rozpoczął służbę swoją w zawodzie wojskowym. Do roku 1825, był Majorem Pułku Gwardji Strzelców konnych b. *W. P. i Fligel-Adjutantem* *Wiekopomnej i Błogosławionej pamięci N. CESARZA ALEXANDRA Igo. N. CESARZ MIKOŁAJ I*, zaliczył go do Dworu Swojego, w którym *Hr: Potocki* piastował godność *Mistrza Obrzędów*. W roku 1832 powrócił do *Warszawy*, i z kolei był Prezesem b. *Komissji Województwa Mazowieckiego* i Członkiem *Rady Stanu*, z nim obecne wysokie zajął urzęda. Skon tego dostojnego *Meża*, osieroca *Wdowę* z powtórznego małżeństwa, *JW. Karolinę Hr: Potocką*, Damę *Orderu Śtej KATARZYNY* klasy *Hgiej*. W r. 1807, *Hrabia Franciszek* połączyony był pierwszym związkiem z *Xiężniczką Sydonją de Ligne*, Córką *Xięcia Karola de Ligne*, zmarłego



w r. 1792, i Heleny Xieźniczki *Massalskiej*, zaślubionej powtórny z Hrabą Wincentym *Potockim*. Miłośnik archeologii i numizmatyki, zmarły Hrabia, pozostawia jeden z najszacowniejszych, najciekawszych i najbardziej uzupełnionych zbiorów medali i monet krajowych, kosztowności, arcydzieł sztuki, rzadkich obrazów, bogatych sprzętów z wieków dawniejszych, i t. p. osobliwości. Tworzą one jakby muzeum, które zdobiło urządzone zawsze z przepychem apartamenty Jego. Gościenny i uprzejmy, ukształcony znakomicie, znawca, miłośnik i opiekun sztuk pięknych, prowadzący zawsze dom swój okazałe, Hrabia *Franciszek*, był żywym przedstawicielem wspaniałości dawnych naszych magnatów, i z całą godnością umiał utrzymać historyczne swoje imię. To też dzisiejsza wieść o skonie Jego, przejmie bez wątpienia wszystkich żalem i boleścią, i wywoła proste, ale pełne szczerości słowa: *Pokój duszy Jego!* Exportacja zwłok dostojnego Nieboszczyka, odbędzie się jutro o godz. 3ciej po południu, z gmachu Mennicy, przy ulicy *Bieleńskiej*, na smętarz *Powązkowski*; a żałobne Nabożeństwo w następującą Środę o godz. 10tej z rana, w Kościele *XX. Kapucynów*.

Zmarły Hrabia *Potocki*, był czwartym z kolei Prezesem Heroldji Królestwa. Pierwszym był *Alexander Hrabia Colonna Walewski*; drugim, *Maxymiljan Pruss Xiążę Jabłonowski*; trzecim *Michał Prawdzic Włodek*; czwartym, wyż wspomniany *Franciszek Pilawa Hrabia Potocki*.

Zwłoki zmarłego dymissjonowanego Jenerała-Majora *Rudenkowa*, sprowadzone w dniu 14 b. m. z zagranicy, do Katedry Śtej *TROJCY*, złożono na wieczny spoczynek na smętarzu *Wolskim*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Bobrowskiego*, Rzeczywistego Rady Stana, Dyrektora Wydziału Dochodów Niestatych w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, odbędzie się w Kościele *Powązkowskim*, o godzinie 10ej rano, żałobne Nabożeństwo; na które pozostała Wdowa wraz z Dziećmi i Wnukami, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza.

Ś. p. *Zofja Bogdańska*, dobra, łagodna, niewinna jak Anioł, siedm wiosen przeżywszy, zgasa, pozostawiając w sercach niczem niepocieszonych Rodziców i Rodzeństwa, żal nieukoiony. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godz. 3ej po południu z domu Nr 2431 przy ulicy *Nowolipie*.

Znany Artysta *P. Henryk Statler*, o którego wyjeździe do *Rzymu* donieśliśmy, już odznaczył się tamże nową pracą przedstawiającą *CHRYSTUSA*, gdy naucza w Świątyni *PAŃSKIEJ* Doktorów.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*: żyta czwartki 627, pszenicy czwartki 1,958, jęczmienia czwartki 608, owsa czwartki 143, grochu polnego czwartki 105, kaszy jęczmiennej czwartki 160, kartofli czwartki 475, siana pudów 148, słomy pudów 971.

Donieśliśmy wczoraj o ujęciu *Głabińskiego*; oto szczegóły tego wypadku: *Józef Pleśniarski*, leśniczy lasów

*Osieckich*, powziawszy wiadomość od staroz: mieszkańca z *Osiecka* (który *Głabińskiego* spotkał w lesie), że tenże zbrodniarz przebywa w karczmie, w kolonji *Augustowo* zwanej, z uwagi, że karczma ta znajduje się w lesie, o kilka wiorst od zabudowań wiejskich, wysłał swego szwagra *Józefa Domańskiego*, ażeby zbrodniarza zagadywał, sam zaś opatrzonej w dubeltówkę, przybrawszy do pomocy sołtysa *Marcina Kowalec*, gajowego *Pawła Piotrowskiego*, i włościan: *Franciszka Waszgniaka*, *Jana Grzegorzolkę*, *Tomasza Makowskiego* i *Jana Waszgniaka*, około godziny 12ej w nocy na miejsce pospieszył, karczmę otoczył, i wszedł do izby dla pojmania zbrodniarza. *Głabiński* z nożem w rękę rzucił się na włościan, i dwom z nich zadał niebezpieczne rany, a mianowicie: *Józefowi Domańskiemu* w brzuch, a *Tomaszowi Makowskiemu* w bok lewy; pomimo, przytrzymany, i do Urzędu Wójta Gminy dostawiony został. Tam przybrał nazwisko *Jana Żelechowskiego*, na dowód czego, złożył fałszywe świadectwo Wójta Gminy *Zbuczyn*; na zadane sobie zapytania, odpowiadać nie chciał, a zuchwale grożąc morderstwem i podpaleniem, zadyktowania odpowiedzi do protokołu odmówił. Dostawiony do aresztu policyjnego w *Warszawie*, nie przestał nazywać się *Janem Żelechowskim*, utrzymując, że *Hakla* wcale nie zna, i dopiero gdy mu pokazano *Masłowskę*, prawdziwe swoje nazwisko wymienił. Przy rewizji *Głabińskiego* w Urzędzie Wójta Gminy *Osieck*, znaleziono następujące przedmioty: nóż z gantunku *cyganków*, którym przy ujęciu ranik włościan *Domańskiego* i *Makowskiego* swider żelazny bez trzonka za cholewą ukryty; włosy w zwitku gałkankiem w paski obwinięte; książkę do nabożeństwa w oprawie safjanowej, wiśniowego koloru, z brzegami złożonemi, w futerale ciemnym, pod tytułem: *Czyste westchnienia do BOGA*, z dwoma małemi obrazkami, wyobrażającemi Pana *JEZUSA* z Najświętszą *PANNĄ* i Sgo *PIOTRA*; część koperty od listu, ze znakiem pocztowym *Stopnica*; sakiewkę nicianą zieloną starą, w której znaleziono drobną monetą kopiejek 66½; nakoniec wspomniane wyżej świadectwo Wójta Gminy *Zbuczyn*, wydane na ćwiartce zwyczajnego papieru dla *Jana* i *Józefa* braci *Żelechowskich*, udających się w celu wyszukania sobie roboty. Tak więc dwaj najniebezpieczniejsi naszych czasów zbrodniarze, *Hakel* i *Głabiński*, przestali już być strasznymi społeczeństwu, którego byli plagą.

Skutkiem odłożenia na dzień jutrzejszy koncertu, *P. Antoniego Kątskiego* na korzyść zakładów, pod opieką *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, zmienił się i programat tegoż; oprócz bowiem poprzednio ogłoszonych dzieł, wykonane zostaną i inne; dla tego też ponawiamy program: Część *Isza*: *Trio* (G moll), *Isza* i *Iga* część, na fortepjan, skrzypce i violonczelle, kompozycji *Antoniego Kątskiego*, wykonane przez *Autora* i *PP. Hornziel* i *Karasowskiego*; dwa dueta *Nicolajego*: a), *Addio*, śpiew, wykonany przez *Pannę Cichorską* i *P. de Fryze*; b), *Unmolt*, wykonane przez tychże; *Scherzo* z IIgiej części symfonji *Antoniego Kątskiego*, wykonane przez tegoż; *Kwartet* na głosy: *Miserere*, kompozycji *Antoniego Kątskiego*, na sopran,



alt, tenor i bas, wykonane przez Panny: Kamille Cichorskę, Józefę Zylinską, i Panów: *de Fryze* i *Złotaszewskiego*. Część IIga: *Aria Marliniego*, śpiewana przez Pannę Amelię *Łypaczewską*; Trio (G moll), część IIIcia i IVta; *Il Lago, Niedermejera*, śpiew, wykonany przez Pannę Cichorskę; Kaprys heroiczny, kompozycji Antoniego *Kątskiego*, wykonany przez tegoż. Tym sposobem poznamy także jutro jeszcze jedno z dzieł religijnych muzycznych, utworu naszego Artysty, a które z okoliczności celu koncertu, to jest na dochód Sierot, bardzo właściwie pomnożyło ten program.

Znani Artyści Bracia *Wieniawscy*, po powrocie do kraju, bawią obecnie w *Lublinie*.

Tego *karnawału*, zapewne z uwagi że niedługo jest czas jego żywota, *maskarady*, nadspodziewanie dopisują; począwszy albowiem od *pierwszej*, wszystkie dotąd okazały się liczne, a wczorajsza można między bardzo świetne policzyć. Sale były napełnione, ba, natłoczone nawet; ktoś zapewne zawoła: „ileż to tam musiało przesunąć się pięknych masek” i nieomyli się; widzieliśmy bowiem *domina* świeże *różowe* i *bladko-żółte* atłasowe, obszyte koronkami, *lila*, *zielone*, *białe*, z kwiatami, z *szalów* z brylantami na głowie, *różowe* atłasowe pokryte *białą* blondyną, i mnóstwo zgrabnych, a nader tajemniczych *czarnych*, które zwykle mają nieprzebrane źródła *cudzych tajemnic*... *Czarne* *domina* są poczęści tyrankami ciekawej młodzieży, drażnią one swoje ofiary bez litości a potem znikają w tłumie; zdarza się to często nawet na wielkiej *Maskaradzie świata*, gdzie płeć piękna nie pokrywa się *dominami*, a maski, tylko *czasem*... *niewinnie*... bywają w użyciu. Mieliśmy także cokolwiek osobliwości, ze strony *charakterystycznej*, widzieliśmy bowiem *krakowiaków*, tańczących z *hiszpankami*, *żydów* z *turczynkami*, *pajaców* i t. p. Widzieliśmy także *krakowiaka* mającego wasy *sobolowe*, czy też *tumakowe*, *górala* w *hiszpańskim* kapeluszu z piórami, śliczną *krakowiankę* strojną w same *jedwabie!* podstarzałą *matronę*, przyznającą się do lat swoich, dowcipnego kawalera do wzięcia, który na tem skończył karierę, że przy końcu zabawy, stracił nos... *papierowy*; a na koniec podziwialiśmy olbrzymią chodzącą *świecę!* niemożemy wprawdzie sumienie zareczyć czy to była *świeca łojowa*, czy *stearynowa*, to tylko wiemy że kłaniała się na wszystkie strony, jak się to przytrafia każdej *złamanej świecy!* z tego tylko zdać sprawy niemożemy, co się z nią stało, czy się stopiła w zbyt gorącym, czy do szczętu wypaliła, bo wkrótce znikła z widowni. Koniec końcem, bawiono się wesoło, i nie przedko opuszczono sale. Osób było w ogóle 2,600. Jeszcze jednego musimy dopełnić obowiązku; dwudziesto-letni młodzieniec, któremu X. za pośrednictwem *Kurjera*, kazało się odgadnąć na wczorajszej *maskaradzie* po zapachu *lilaku* (bzu włoskiego) oświadcza, że *serce* jego przy silnej pomocy *nosa*, od razu natrafiło na czarne *domino* skropione tą wonią, że też *serce* (zawsze z nosem), gwałtownie bić zaczęło, zbliżył się do niego; ale jakież było zadziwienie i *serca* i *nosa*, gdy się pojawiło drugie, trzecie, dziesiąte, a na-

wet trzydzieste *domino*, podobnież uperfumowane!! Nie-szczęśliwy młodzieniec obawiając się nieochoybynej *palpitacji*, uciekł do domu, i gorzko zapewne dotąd narzeka, że go tak fatalnie zwiedziono! Postanowił jednakże pomścić się na *5tej Maskaradzie*; niechże się figlarne X., ma na baczności.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Dolina Andorry*, Panna *Rivoli* 6-kroć, Panny *Fruzińska* i *Chodowiecka* po 4-kroć, PP. *Dobrzański* 6-kroć, *Troschel* 5-kroć, *Matuszyński* 4-kroć, i *Szczepkowski* 2-kroć; po baletcie w czasie *maskarady Wesele w Ojcowie*, Panna *Anna Straus* 2-kroć, Panna *Damse* i Pan *Meunier*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Zona która oknem wyskoczyła*, Wszyscy po 2-kroć; po Kom: *Fortepjan Berty*, Pani *Komorowska* 2-kroć, Panna *Szymanowska* i Pan *Komorowski* 2-kroć; po Kom: *Upředzenia*, Wszyscy; po Kom: w czasie *maskarady*, *Nowy Rok*, Panna *Szymanowska* i P. *Panczykowski*.

ANGLJA.—W tych czasach z powodu niezmiernego wychodźstwa do *Australji*, wielki brak robotników w *Londonie* czuć się daje; stolarze muszą płać swym czeladnikom po 3 talary dziennie. — Bajeczne też mnóstwo towarów wszelkiego rodzaju do *Australji* wysyłają; niedawno np. wyprawiono dwa ciężko ładowne wozy pigulek uniwersalnych *Hollowaya*. W *Australji* dziś mnóstwo biedaków, którzy w życiu swem prawie nie znali mięsa, nagle dorobiło się wielkiego majątku; objadają się też zapamiętale, ztąd chroniczne niestrawności, a pigulek *Hollowaya* i *Morrisona*, milionami odchodzą. Znalezione też w *Australji* brylanty; Podpułkownik *Mitchell* przysłał jeden bardzo pięknej wody. — W *Manchester* danym był wielki obiad dla Posła *Amerykańskiego*, przez tamecznych kupców. (P. G.)

AUSTRIA.—Uznanie Cesarstwa we *Francji*, nastąpiło po złożeniu *Austrii* zapewnień stanowczych, że traktaty z r. 1815, ściśle szanowanemi będą. — W tych dniach ma się odbyć ślub Xiężniczki *Karoliny Waza*, z Xięciem *Albertem Sashim*. — Z *Dalmacji* donoszą, że zima tam tak łagodna, iż w wielu miejscach w okręgu *Zara*, dojrzewają borówki i inne jagody; wiśnie też kwitnąć zaczynają. — Za przybyciem Hrabiego *Chambord* do *Wenecji*, wszystkie Władze urzędownie składały mu swe uszanowanie w jego pałacu *Cavalii*. (N. P. Z.)

Ze *Lwowa* donoszą, że Namiestnik *Galicji*, Hr. *Goluchowski*, powrócił do tego miasta w dniu 10tym b. m. — Ministerjum oświecenia, przyzwoliło na zaprowadzenie nowo utworzyć się mającego we *Lwowie*, stowarzyszenia ku popieraniu muzyki w *Galicji*. Towarzystwo zostaje pod protektorem Namiestnika. — Wkrótce ma wyjść nowy regulamin straży ogniowej *Lwowskiej*. (G. L.)

FRANCJA. *Paryż 11go Stycznia*. — *Monitor* nareszcie doniósł, że Posłowie *Austrii* i *Prus*, złożyli swe listy wierzytelne. Tenże organ urzędowy obejmuje dekret o członkach rodziny Cesarza, nieliczących się do rodziny Cesarzkiej *Francji*; w ceremonjach publicznych zajmują oni pierwsze miejsce po Ciele dyplomatycznym.



— *Constitutionnel* zaprzeczył pogłosce o ważnych sporach pomiędzy rządami *Francuskim* a *Marokańskim*. — Jutro bal wielki w *Tuileries*; bryftregerowie dworscy dziś porożnili zaproszenia, napisane w tych wyrazach: „Z rozkazu Cesarza, Pan N. jest zaproszony etc. (podpisano) *Bassano*.” Dawne bilety zapraszające tak były uktadanemi: „Pan Prezydent Rzplitej, zaprasza Pana N. by się znajdował etc.” Audyencje prywatne także odbywają się dziś innym porządkiem jak dawniej; kiedyś wpuszczano do gabinetu Prezydenta pojedyncze osoby, dziś do sali wzywają grupami po 10 lub 15 osób; tam każdy pojedynczo wzywany rozmawia po kilka minut tylko z Cesarzem. Ostatnia jednak audyencja pomimo tego trwała aż trzy godziny. Szambelanowie Cesarza, jakkolwiek ich mianowania nie są jeszcze ogłoszone, już objęli swe obowiązki. — Mianowano komissję kolei żelaznych, na której czele stoi P. *Rouher*. — P. *Lamartine* wrócił do *Paryża*; pracować on myśli nad historją Cesarstwa, bo historja Restauracji blizką jest końca. — Cesarz dziś przejeżdżał się konno po laśce *Bulońskim*. — Na giełdzie ruch zbyt żywy panuje. — W więzieniu *Dunkierki*, znajduje się zbrodniarz nazwiskiem *Allaire*, który wszystkie zarobione przez siebie pieniądze ubogim rozdaje. Po raz piąty teraz zbiera on z wielką trudnością, kwotę 20 fr., aby nią wesprzeć wdowę po utonionym marynarzu. (I. B.)

*Paryż 12 Stycznia*. (d. t.) — Dziś Posel *Turecki* złożył swe listy wierzytelne. — Do dzisiejszego balu w *Tuileries* robią wielkie przygotowania; całe Ciało dyplomatyczne będzie zebraniem. Rząd ma zaprowadzić ważne zmiany w instytucji Sądów przysięgłych. (N. P. Z.)

*HISZPANIA*. — Ogłoszono nowe prawo o prasie, oparte najzupełniej na zasadach prawa z 1845r. — Gabinet mianował wielu nowych Gubernatorów. — Niewiadomo dotąd, kiedy Jenerał *Narvaez* wróci do *Madrytu*. — Kwestja powrotu Xiecia *Walencji* do *Hiszpanji*, wkrótce przez gabinet zostanie rozstrzygnięta. — Wszyscy są przekonani, że wybory z d. 4go Lutego dadzą większość ściśle monarchiczną i ministerjalną. (I. B.)

*PRUSSY*. — W z.m. Grudniu, uważano na placu bitwy pod *Jena*, świetny *meteor*, który rozprysnął się nad horyzontem. (I. Z.)

*TURCJA*. — *Czarnogórcy* robią przygotowania do zajętej obrony. Główna siła *Turków*, zbiera się w *Albanji*; drugi korpus w *Hercegowinie*. W *Skutari* już liczą 10,000 wojska; wkrótce też *Omer-Basza* z resztą korpusu przybędzie; sprowadzono tam wielkie zapasy prochu; działania wojenne jeszcze przed wiosną rozpoczętemi być mają. (N. P. Z.)

*ROZMAITOŚCI*. — Wiadomo, że w tych czasach miasto *Sacramento* zupełnie zniszczone zostało przez pożar. Opowiadają, że w czasie tego pożaru, spekulant, którego dom palił się, zamiast ratować swoje mienie, wsiadł na konia, i udał się do dość odległego tartaku, gdzie ogromną ilość desek i bali, za sumę ryczałtową 10,000 dolarów zakupił. Nazajutrz, odprzedał takowe potrzebującym budulec współmieszkańcom *Sacramento*, za 30,000 dolarów. — Posłano chłopca służą-

cego, aby kupił za dwuzłotówkę ciastek u *Wedla*; chłopiec przyszedłszy do cukierni, rzekł: „Proszę mi dać za dwa złote *wedla*.”

## PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Balke Aug. Budow. z Berlina nr 634; Godlewski Korneliusz Oby: z Rępie nr 476; Rossakowski Józ: Oby: z Zamościa nr 626; Lanci Fran: Marja Budow. z Wiednia nr 410; Łętowski Józ: Oby: z Siedlec nr 2673; Malinowski Andr: Oby: z Lublina nr 601; Ogńska Marja Xżna z Augustowskiego nr 476; Rembieliński Alex: Oby: z Krosnowic nr 600; Taczanowski Alfred Oby: z Lublina nr 471.

Wyjechali: Białkowski Ign: Oby: do Radomska; Czarnocki Józ: Oby: do Jaworka; Dreszern Jene: Lejt: do Rielc; Hornowski Józef Oby: do Łochowa; Lesznowski Ant: Redaktor Gazety Warszawskiej w Krakowa; Baron de Morenheim Sekr: Ambasady Cesa-Rossyjskiej w Wiedniu; Zaleska Józefa Ob: do Gub: Rijowskiej.

## DONIESIENIA.

### DZIERZAWCA

#### ZAKŁADU WAPIENNEGO INOWŁADZ,

(w Dobrach W. Sędziego Nowelskiego).

Ma zaszczyt donieść Szanownym Interessentom, że ZARŁAD ten urządzonym został w tym sposobie, iż WAPNA SWIEŻEGO dostać można codziennie bez poprzedniego obśladunku; oraz że WAPNO dobrze zostaje wypalone tak, iż na stu korekach nie pozostaje ani jeden korec niedopalonych kamieni. — Cena WAPNA za korec po kop. sr. 38. Większe jednak partje jak 60 korec, winny być obśladowane na kilka dni wprzód. — Nadmienić także winniem, że WAPNO to, odznacza się szczególniej swą dobrocią i mocą pozwalającą przybierać wiele piasku, o czem przekona massa, jaka wyda po zlasowaniu wapna.

J. Bircenweig.

Dnia 14 b. m. w przejeździe z Nalewek do Kościola XX. Reformatów, a zlamtad na Powązki, zgubiono **PUGILARES**, perełkową robotą oprawny, w którym było 21 rsr. papierami, Paszport roczny dla A. S. wydany, i notatki. Pocięwy Znalazca, raczy oddać pod Nr 2239 przy ali: Nalewki, do mieszkania W. Sulkowskiego Adwokata, za nagrodą.

Osoba wyjeżdżająca do miasta TYFLISU na RIJÓW, gdyby pragnęła znaleźć towarzysza podróży na wspólny koszt; niechaj zechce dać adres swój pod Nr 1259 b, przy ulicy Nowy-Swiat, do domu Bürgera, na 2gie piętro, ze wschodów na lewo.



Nagrody rsr. 1. — Dnia 12 b. m. zginął PIESEK z gatunku wyżłków ang., mały, biały, z odmianami czarnymi, nad ślipiami centki żółte, uszy podpalane. Łaskawy Znalazca raczy go oddać pod Nr 1322 przy ulicy Sto-Krzyżkiej, na 1sze piętro.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 11.

**TEATR ROZMAITOŚCI**. Dziś, *Wiecznie*. Pan Stefan z Pokucia. *Fortepjan Berty*.

**TEATR WIELKI**. Jutro...

Do handlu J. Riedla nadeszły świeże **OSTRYGI**.

Przepraszam Prześwietną Publiczność, że niemogłem dotychczas, na każde żądanie, **PACZKÓW** dostarczać, tak, że kilkakrotnie posłańcy po takowe, musieli zimno odbierać lub za nadto długo czekać, i to przyczyna jedynie była ta, że moje Laboratorium za nadto słabo obśladowane było ludźmi takimi, którzy z rozbiciem wspomnianych **PACZKÓW** mało byli obeznani. Stwierając się przeto dogodzić łaskawej Publiczności donoszę, iż od JUTRA, na każde żądanie, od godz. 1tej rana, a od 4ej do 10ej wieczorem, świeżych **PACZKÓW**, dostać będzie można. — Również od jutra, dostać można **BLINÓW** ulubionych, dawniej w tym miejscu bardzo chwalonych, teraz zaś zupełnie na inny sposób robione, jak w pierwszych miejscach w Petersburgu pieką i smażą; **PIEROGÓW** ruskich z kapusią, wyzina i mięsem. Ulica Senatorska Nr 497. — Jan Kadez.